Rok VI. Nr. 86. Sosnowiec, sobota 28 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. - Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Projekt wielkiej unji celnej
Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Grecji.
Konferencja ministrów gospodarczych 7-miu państw w Warszawie.

PARYŻ, 27. 3. Inicjatywa, rzucona przez czeskie stronnictwo chłopskie, zwrócenia się do Polski z propozycją zawarcia unji celnej polsko - czeskiej, jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, jest ujawnieniem od kilku dni omawianego tu projektu stworzenia na wschodzie i południu Europy wielkiej unji celnej, obejmującej na początek Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję i Grecję Podobno sprawa ta jest na dobrej drodze.

Projektowane jest również zwołanie do Warszawy na koniec kwietnia konferencji ministrów resortów gospodarczych wyżej wymienionych państw.

Prawdopodobnie zaproszenia na tę konferencję otrzymają również ministrowie węgierscy i bułgarscy.

Poważną rolę w tej konferencji odegrałaby prawdopodobnie Grecja, która od roku lansuje projekt porozumienia gospodarczego państw bałkańskich.

Plan tej gigantycznej unji celnej ma oczywiście na celu unieszkodliwienie groźnej dla połowy państw europejskich ekspansji gospodarczo - politycznej Niemiec.

Konstytucję i pilne ustawy załatwi
nadzwyczajna sesja sejmowa.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Zgodnie z poprzedniemi doniesieniami, w kołach rządowych w dalszym ciągu aktualną jest sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej w maju, nietylko dla załatwienia rewizji konstytucji, ale całego szeregu ustaw gospodarczych, już opracowanych przez odpowiednie resorty.

Projektowane jest więc wniesienie ważnej ustawy dotyczącej rolnictwa, przemysłu drzewnego, ustawy autobusowej o zarobkowym przewozie osób i towarów.

Również rozpatrzony ma być ciekawy projekt o uciążliwych zobowiązaniach rolniczych, który wywołał w ostatnich dniach duże zainteresowanie w kołach gospodarczych.

Pozatem spodziewane jest wniesienie ustawy pożyczkowej, związanej z konsorcjum francuskiem Schneider i Creuzot, jak również ewentualnie ustawy turystycznej.

Minister Matuszewski zapowiedział jeszcze w czasie sesji budżetowej wniesienie kilku ustaw z dziedziny skarbowej.

Jak słychać wniesiona byłaby ustawa o nowej ordynacji podatkowej.

Ostateczne decyzje co do terminu zwołania nadzwyczajnej sesji zapadną po powrocie marszałka, możliwie, że jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

W kołach politycznych liczą się z możliwością zwołania przed świętami posiedzenia rady ministrów, a nawet rady gabinetowej.

JACZEJKA KOMUNISTYCZNA wśród uczniów Częstochowy.

CZĘSTOCHOWA, 27. 3. (wł.) Miejscowe organy policyjne wykryły wśród uczniów osmej klasy pierwszego i drugiego gimnazjum państwowego, organizację komunistyczną, w związku z czem aresztowano sześciu uczniów.

W czasie rewizji znaleziono obfity materjał kompromitujący, w postaci wydawnictw komunistycznych zagranicznych i polskich.

Sędzia śledczy wobec trzech osób uczniów bezwzględny areszt, a 3-ch oddał pod opiekę rodziców. Aresztowani zostali: Mojżesz Perec, Maurycy Krasicki i Henryk Temper.

OFICEROWIE NIEMIECCY szkolą się w Rosji.

LENINGRAD, 27. 3. (wł.) Przybyli tutaj oficerowie niemieckiej marynarki wojennej, celem przeszkolenia się w sowieckich portach wojennych, jak Kronsztadt, Archangielsk i innych. Kurs trwa do 8 miesięcy i odbywa się na łodziach podwodnych.

PRZECIWKO WYSTĄPIENIOM radja niemieckiego.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) W związku z nadawaniem przez radjostacje niemieckie audycyj antypolskich, wyjeżdża jutro do Berlina, dla odbycia konferencji z dyrekcją radja niemieckiego, dyrektor radja polskiego, p. Chamiec.

W SPRAWIE POPIERANIA EKSPORTU ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) W dniu dzisiejszym w ministerjum przemysłu i handlu odbyła się konferencja stałej komisji międzyministerjalnej, na której omawiana była sprawa popierania eksportu. Zastanawiano się szczególniej nad środkami zaradczemi dla utrzymania dodatniego bilansu handlowego.

Minister przemysłu i handlu, p. Prystor, przebywający w Krynicy w celach kuracyjnych, powrócił do zdrowia i przyjeżdża do Warszawy.

POSEŁ WALERON ODSIEDZI 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) W dniu dzisiejszym sąd najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną posła Walerona, b. członka stronnictwa chłopskiego, a będącego obecnie jednym z wybitnych leaderów nowopowstałego stronnictwa ludowego Poseł Waleron, oskarżony o wygłaszanie mów podburzających podczas wyborów na wiecach, na obszarze sandomierszczyzny, został skazany przez obydwie instancje sądowe na trzy miesiące więzienia.

Dziś sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok stał się prawomocnym i ostatecznym.

ŻĄDANIE PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Przemysłowcy budowlani wnoszą do rządu projekt o sprolongowaniu ulg podatkowych dla nowowybudowanych domów na przeciąg dalszych dziesięciu lat. Motywują oni swe żądania tem, że większość inwestycyj opiera się na kredycie długoterminowym.

Wczoraj wypłynął „Wicher"
z portu w Cherbourgu do Gdyni.
Marszałek Piłsudski o swych wrażeniach. — Powitanie marsz. Piłsudskiego w Gdyni

CHERBOURG, 27. 3. (PAT). Wobec panującej na morzu mgły, „Wicher" wyruszył w dalszą drogę dopiero dziś nad ranem.

CHERBOURG, 27. 3. (PAT). Agencja Havasa ogłasza następujące szczegóły, otrzymane od swego korespondenta w Cherbourgu o pobycie marszałka Piłsudskiego:

Wizyta admirała Berthelota na pokładzie „Wichru" trwała kwadrans i nacechowana była niezwykłą uprzejmością i prostotą.

Marszałek był w skromnej kurtce wojskowej bez galonów.

W doskonałym języku francuskim oświadczył on, że odniósł jaknajmilsze wrażenie ze swej podróży do krainy słońca.

Madera — powiedział marszałek — jest krajem poprostu uroczym i obawiam się trochę powrotu do chłodnych krajów.

Marszałek wychwalał zalety „Wichru", na którym odbył doskonałą pod każdym względem podróż.

CHERBOURG, 27. 3. (PAT). Towarzyszący marszałkowi Piłsudskiemu dr. Woyczyński oświadczył, że zdrowie marszałka jest w doskonałym stanie. Wszelkie ślady bronchitu, na który cierpiał, zniknęły. Klimat Polski, który, zwłaszcza na wiosnę, jest tak samo łagodny, jak we Francji, nie przedstawia dla marszałka żadnego niebezpieczeństwa.

WARSZAWA, 27. 3. (wł.) Do Gdyni na powitanie marszałka Piłsudskiego wybiera się z Warszawy wiele osób ze świata politycznego.

Prócz premjera Sławka wyjedzie na powitanie kilku członków rządu. Marynarka wojenna wystawi na molu portowem kompanję honorową, która przywita dostojnego gościa. W dniu przyjazdu domy w Gdyni będą przybrane flagami.

Prasa niemiecka z okazji przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Polski rozpisuje się na temat rzekomej rekonstrukcji gabinetu. Między innemi podaje wiadomość, że marszałek obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Tolerancja niemiecka w praktyce
Polski nauczyciel zbity kijami.

BERLIN, 27. 3. We wsi Wędziny na Śląsku Opolskim grupa złożona z 25 napastników, pod wodzą miejscowego sołtysa i sekretarza gminy zmusiła polskiego nauczyciela Karaszkiewicza do opuszczenia wsi.

Napastnicy pobili nauczyciela ciężko kijami i wygnali go ze wsi, mimo, że posiadał on zezwolenie na nauczanie, wydane mu przez rejencję. Pobity nauczyciel był obywatelem polskim.

Ohydny czyn bojowców niemieckich, do których należą również urzędnicy gminy, wywołał wśród ludności polskiej silne oburzenie.

Robotnicy masowo uciekają z Zagłębia Donieckiego

RYGA, 27. 3. (wł.) W Zagłębiu Donieckiem zanotowano masowe porzucanie pracy przez robotników, zatrudnionych w kopalniach. W ciągu ostatniego kwartału przybyło tam 440 komsomołców, a pracę porzuciło przeszło 3000 robotników. Przyczyną ucieczki, są ciężkie warunki pracy, oraz brak mieszkań i odzieży.

TAJNA BAZA LOTNICZA NA MORZU PÓŁNOCNEM SZKOLI SETKI OFICERÓW NIEMIECKICH.

W nowoczesnych hydroplanów bojowych.

PARYŻ, 27. 3. „Journal" rozpoczął druk rewelacyj o zbrojeniach niemieckich, zdobytych przez współpracownika pisma podczas podróży po Niemczech.

Dziennik donosi, iż na wyspie Sylt koło wybrzeży Szlezwigu zorganizowano potajemnie bazę dla hydroplanów wojskowych. Hydroplany te w liczbie około 40 wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego wyposażone są w nowoczesne modele karabinów maszynowych.

Na wyspie znajduje się najbardziej nowoczesna szkoła lotnicza na świecie, w której przechodzą kolejno ćwiczenia setki oficerów i podoficerów marynarki wojennej i lotniczej. Trzy razy w tygodniu uczniowie wylatują na pełne morze, gdzie ćwiczą się w rzucaniu bomb do celu.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 27. 3.

I-sze ciągnienie.

Zł. 15.000 nr. 181196.

Zł. 10.000 nr. 77868.

Zł. 5.000 nr. 8055.

Zł. 3.000 n-ry: 26075 51564 118434.

Zł. 2.000 n-ry: 33325 91432 172990 197735.

Zł. 1.000 n-ry: 70079 76853 160538 173481 173929 174016 180703 186656 190096 191570 202914.

Zł. 500 n-ry: 3760 14750 15793 17806 17943 18432 19830 20803 27476 32972 35837 38984 40654 48275 47904 49476 51029 53159 54457 54835 55889 65860 72951 77279 78594 81451 82440 82727 86233 86278 87690 89741 96688 103298 109121 109568 109851 111752 115486 119035 123501 126521 131174 136376 137212 140414 142272 142772 146558 146877 147570 148249 148464 153290 157165 163021 164266 165273 168614 169952 173853 174466 174544 186904 189221 189259 198833 199164 199166 200375 200466 201026 204497 204856 20435 206133.

II-gie ciągnienie.

Zł. 20.000 nr. 20474.

Zł. 15.000 n-ry: 148508 194766.

Zł. 5.000 n-ry: 197537 .

Zł. 3.000 n-ry: 132221 138707 166287.

Zł. 2.000 n-ry: 47365 56475 136832 155506 187026 208813.

Zł. 1.000 n-ry: 5010 24705 31699 33309 36115 41779 59147 87245 91153 93380 95546 104308 117420 123768 126598 136437 138614 145587 154368 155914 184120 199089 203412.

Zł. 500 n-ry: 16595 18734 24085 36020 36671 40632 45265 50448 56276 58445 58515 61876 62189 64348 75650 76661 80156 81312 83275 84526 76329 92461 95640 99153 101492 101757 102391 102802 108681 113725 114093 115770 130622 131254 136001 141896 142616 146252 147610 153562 170919 173836 184898 186514 187073 189061 189126 190979 194602 195303 198747 199406 202499 202536 202612 204932 205738 209229 209965.

Mittel-Europa czy Pan-Europa?

Zaledwo austro-niemiecka unja celna zarysowała się na widnokręgu polityki międzynarodowej, odrazu uznano ją za najdonioślejszy wypadek polityczny ostatnich miesięcy.

I nie bez powodu.

Jakkolwiek bowiem układ, mający unję ową wprowadzić, reguluje stosunki finansowo-gospodarcze, nikt z odpowiedzialnych kierowników państw europejskich nie wątpi o jego doniosłości politycznej: powszechnie utrzymuje się mniemanie, że w rokowaniach między Berlinem a Wiedniem układ celny służy jedynie za etap, wiodący do „Anschlussu", t. j. do pochłonięcia małego państewka austrjackiego przez wielką Rzeszę niemiecką.

Jakże ten pierwszy etap się przedstawia?

Oto, oba państwa, Niemcy i Austrja, połączyć się mają w jeden obszar celny, odcięty nazewnątrz. Układ obowiązywać ma na trzy lata, poczem może być zniesiony lub odnowiony uchwałą parlamentów. Dochody z ceł będą dzielone według pewnego umówionego klucza.

Pokaźne korzyści, jakie układ ten rokuje niemcom, zdają się wskazywać niedwuznacznie, że inicjatywa jego wyszła z Berlina. Wskazuje na to i entuzjazm, z jakim projekt unji spotkał się w prasie niemieckiej.

Pewnych zdobyczy gospodarczych, rzecz jasna, oczekują od unji austrjacy.

Spodziewają się oni mianowicie, że zniesienie barjery celnej na granicy austro-niemieckiej pomniejszy klęskę bezrobocia w niejednej gałęzi przemysłu.

Takie odcinki produkcji, stanowiące szczególną chlubę Wiednia, jak warsztaty konfekcji damskiej i bieliźniarskiej, jak wyrób kapeluszy, jak przemysł papierniczy, skórzany, samochodowy — jeśli polegać na głosach prasy austrjackiej — mają znaleźć podatny dla siebie rynek zbytu w Niemczech.

Wobec tych obustronnie, a tak śmiele planowanych zdobyczy gospodarczych, powstaje naturalnie pytanie: jeśli Niemcy mają odnieść korzyść, Austrja zaś nie obawia się strat, to kto opłacić ma koszty tej unji?

Przedewszystkiem — czesi. Ale nietylko oni. Że układ postanowiony między min. Curtiusem a wicekanclerzem Schoberem, będzie wysoce szkodliwy dla Czech, to nie ulega wątpliwości. Niedawno rząd praski uderzył pierwszy na alarm na wieść o unji celnej. Przemysł czeski ma, jak wiadomo, poważny rynek zbytu dla swej produkcji na terenie Wiednia i jego podmiejskich przyległości. Ten rynek byłby odtąd stracony. Groźba zaś jego utraty stałaby się w rękach niemieckich potężną dźwignią gospodarczego i politycznego nacisku na państwo czesko-słowackie.

Pod naciskiem tym Czechosłowacja mogłaby w pewnej chwili ujrzeć się zmuszona do przystąpienia do unji, jako trzeci kontrahent.

Krążą wieści, że austro-niemcy zmierzają już niebawem uczynić tego rodzaju propozycję przez odpowiednio popartą groźbę, czechom i węgrom: gdyby plan się powiódł, odżyłby zrąb środkowo-europejski — słynna z czasów wojennych Mittel-Europa — wbrew przegranej hegemonji germańskiej.

To zmartwychwstające z popiołów klęski widmo potężnego pod egidą Berlina bloku celnego, sięgającego od Renu do Dunaju i od Hamburga po Brenner, budzi w stolicach mocarstw zachodnich dreszcz zrozumiałego niepokoju: przeciw Pan-Europie Brianda pokazuje zęby Mittel-Europa Curtiusa.

Z pilną też i nieustępliwą uwagą nadciągające widmo „Anschlussu" śledzić musi Polska.

Śledzić je musi tem uważniej, że obalenie barjery celnej nad Dunajem, o ile nie dokona się w ramach powszechnej stabilizacji pokoju, łatwo pociągnąć za sobą może podniesienie zdobywczej chorągwi „Stahlhelmu" nad Wartą i Wisłą; może groźny cień Berlina rzucić na mury Pragi i Budapesztu.

A. Ł.

Paraliż budowlany w Polsce

da się uleczyć.

Nie stać nas na pałace z cegły, budujemy tanie domy z drzewa.

Do wielkiego ruchu budowlanego Polska nie ma szczęścia. Gdy są pieniądze, buduje się mało z powodu wysokich kosztów robocizny i surowca — gdy zaś surowiec i robocizna są za bezcen — brakuje nam pieniędzy.

Stoimy tedy wciąż na jednem miejscu. Budujemy tylko tyle, ile skarb państwa da, budujemy drogo, nie dla przeciętnych śmiertelników, lecz dla ludzi, którym uśmiechnęła się fortuna.

Ani nasz robotnik, ani urzędnik w nowym domu

mieszkania nie szuka.

Dużą winę ponosi tu nasz przemysł budowlany, który nie umie czy też nie chce dostosować się do nowych, powojennych potrzeb społeczeństwa, nie potrafi uchwycić nowego rytmu i tempa.

Tkwi on dotychczas po uszy w tradycjach przedwojennych, hołduje niepodzielnie zasadzie, że tylko dawny, przedwojenny mur z grubej cegły jest solidną budowlą.

Ten konserwatyzm kosztuje nas drogo i nie pozwala nam wyjść z zaczarowanego koła głodu mieszkaniowego.

Wiara w cegłę i grube ściany uniemożliwia wszelki postęp, odstręcza od szukania nowych tańszych sposobów budowania.

Technika budowlana po wojnie zrobiła olbrzymie postępy. Budownictwo, szczególnie mieszkaniowe, oparte o fundusze społeczne dokonało istnego przewrotu.

Cegła stała się przeżytkiem,

usprawiedliwionym jeszcze przy budowie pałaców i pałacyków, zastąpionym przy budowie mieszkań zwykłych nowemi materjałami, solidnemi, trwałemi i — taniemi.

W Niemczech, w Holandji buduje się nowe dzielnice mieszkalne w ten sposób, że stalowy wielopiętrowy szkielet wykłada się lżejszym materjałem: heraklitem, żużlem na cemencie i izobetonem.

Gruby mur z niszami, wnękami na szafy, rupieciarniami i różnemi zakamarkami zniknął z powierzchni nowych dzielnic.

Nowi architekci stworzyli nową architekturę, w której króluje prostota, racjonalne wyzyskanie przestrzeni, dużo słońca i powietrza.

Nasz przemysł budowlany potrafi tylko narzekać na skąpe kredyty lub na ich brak. Samorodnego budownictwa, opartego o własne siły nie stworzono, nowych osiedli, któreby się same finansowały i amortyzowały,

nie pobudowano.

A przecież możliwości takiego budownictwa istniały u nas taksamo jak za granicą, a może nawet w wyższym stopniu.

Mamy wielki przemysł metalowy, który z powodzeniem mógłby dostarczać stalowych rusztowań dla taniego budownictwa.

Mamy rozwinięty przemysł cementowy do wyrobu lekkich płyt heraklitu lub izobetonu w zastępstwie cegły. Mamy komitety rozbudowy i wydziały techniczne przy magistratach, zatrudniające sporo architektów.

Czyż tak trudno zapoznać się z nowemi formami budownictwa, z jego kalkulacją?

Pod niejednym względem jesteśmy nawet zasobniejsi od naszych zachodnich sąsiadów i moglibyśmy budować jeszcze taniej od nich.

Jesteśmy krajem nietylko rolniczym, ale i

leśnym.

Eksportujemy co roku olbrzymie ilości drzewa. Dziś ten eksport prawie ustał.

Dlaczegóż to drzewa nie mielibyśmy użyć jako elementu budowlanego? Poco za grosze wyzbywać się drzewa budulcowego, podkładów, słupów telegraficznych, lub papierówki, skoro tu, u siebie w kraju możemy je użyć dla walki z głodem mieszkaniowym?

Nie wstydźmy się drewnianych domków. Polska mieszkała w nich wieki całe i była zdrowa.

Ameryka Północna, a więc Kanada i Stany zabudowane są drewnianemi domkami, „cottege'ami" i pałacykami. Liczne fabryki produkują standartowe domki drewniane masowo, wedle wzorów katalogowych, tak jak Ford samochody.

Posiadają one wszystkie nowoczesne wygody, dzięki umiejętnej konserwacji drewna mogą służyć

wielu pokoleniom.

A mają te zaletę, że są tańsze od domów murowanych, stalowych, izobetonowych, że się łatwo i szybko budują.

Trzeba się tylko tem zająć, postawić na porządku dnia, nie pozwolić się odstraszyć architektom i przedsiębiorcom z pod znaku cegły.

Gospodarka sejmiku będzińskiego

w rzeczowem wyjaśnieniu p. starosty Boxy

udzielonem na posiedzeniu sejmiku powiatowego w dniu 20-go marca 1931 roku.

V.

Wracając do sprawy Ankiersteina, ktoś mógłby postawić zarzut, dlaczego zarząd kasy nie wystąpił na drogę sądową przeciwko Ankiersteinowi.

Dla wyjaśnienia chcę dodać, że kasa chciała mieć kompletny obraz całej gospodarki z ubiegłych lat i sprawdzić, czy poza sprawami ujawnionemi, niema innych przekroczeń o charakterze karnym.

Niech panowie będą pewni, że jeżeli przy zamknięciu roku wyjdą na jaw sprawy, które miałyby podkład karny, to organa kasy skierują sprawę na drogę sądową.

W sprawie Mieszalskiego kasa otrzymała zabezpieczenie i dlatego też nie znalazła podstawy do natychmiastowego wystąpienia sądowego.

Wśród powodzi zarzutów był jeszcze i ten, że kasa nie złożyła sprawozdania ze swej działalności.

Otóż to nieprawda.

Kasa złożyła wszystkie sprawozdania za czas do 1929 roku włącznie, w terminach wymaganych.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie za rok 1930, to jeszcze termin dla złożenia tego sprawozdania nie upłynął i kasa we właściwym czasie sprawozdanie złoży.

Na końcu najcięższy zarzut pod adresem kasy, zarzut, że bierze od udzielonych pożyczek lichwiarskie procenty.

Nie mam słów na potępienie tej formy walki, bo stawiany kasie tego rodzaju zarzut jest z gruntu nieprawdziwy i karygodny, a przeto będą z niego

wyciągnięte konsekwencje na właściwej drodze.

Kiedy opinja publiczna została poruszona enuncjacjami „Kurjera", rzucono się na kasę i gwałtownie poczęto wycofać wkłady.

Wkładów wycofano około 50.000 złotych.

Wprawdzie wiele osób wkłady ponownie w kasie złożyło, część jednakże ich do kasy nie wróciła.

Społeczeństwo zorjentowało się szybko, bo kiedy kasa nie czyniła nikomu żadnych trudności przy zwrocie wkładów, wypłacając nawet takie wkłady, które mogły być za trzech miesięcznem wypowiedzeniem podejmowane, wszelkie obawy pierzchły i odpływ wkładów ustał.

Takie zachowanie się społeczeństwa jest najlepszym wyrazem zaufania do

trwałych podstaw kasy.

Mogłoby być rzucone pytanie nie sprostowali tych zarzutów.

Proszę przeczytać sobie naraz wszystkie artykuły, a znajdziecie Panowie wszystko, tylko nie rzeczową, dbałą o dobro ogólne krytykę.

Taka forma napaści nie zasługuje na dyskusję.

Tendencje, które ujawniły się w enuncjacjach „Kurjera Zachodniego", są nawskroś szkodliwe Były one celowane gdzieindziej, a trafiają gdzieindziej.

Dalszy ciąg w następnym numerze.

Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni

dla bezrobotnych pracowników fizycznych w Zagłębiu.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu, minister pracy i opieki społecznej przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia ,oraz powiatów: będzińskiego zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 30 kwietnia 1931 r. wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13-to tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Dekoracja zasłużonych oficerów, przodowników

i posterunkowych policji z pow. będzińskiego.

Wczoraj w sali starostwa w Będzinie odbyła się piękna uroczystość dekorowania krzyżami zasługi oficerów, podoficerów i posterunkowych policji państw. z powiatu będzińskiego.

Dekoracji dokonał starosta J. Boxa, wygłaszając uprzednio do zebranych krótkie przemówienie.

Zostali udekorowani: podk. Kardasiewicz srebrnym krzyżem zasługi; bronzowym krzyżem zasługi: st. przod. T. Ciszek, st. przod. Wł. Masłoń, st. prz. L. Wewióra, przod. St. Kropiewnicki, przod. K. Lipiński, St. Pietraszek, st. poster. D. Dudek, st. post. P. Pazdański, poster. W. Cichocki, post. J. Kobylec, post. J. Piórkowski, Wł. Szurlej i post. G. Szewcow.

W uroczystości tej wzięli udział podprok. Dobromęski, zastępca starosty Skłodowski, oficerowie i podoficerowie p. p. z kom. Kozielewskim na czele.

Walka z kłusownictwem

w pow. będzińskim.

W wykonaniu uchwały walnego zjazdu myśliwych powiatu będzińskiego została wyłoniona komisja, złożona z delegatów centralnego związku polskich stowarzyszeń łowieckich: p. p.: L. Rudowskiego i K. Świderskiego, przedstawiciela myśliwych, wybranego na tem zebraniu, p. F. Frycza, następnie przedstawiciela starostwa i komendanta policji powiatowej, która zajęła się zorganizowaniem funduszu dla walki z kłusownictwem w powiecie będzińskim.

Statut funduszu jest w opracowaniu i będzie w najbliższym czasie ogłoszony, tymczasem zostało otwarte konto nr. 112 w komunalnej kasie oszczędności (K.K.O.) w Będzinie, na które mają być wpłacane składki wysokości 10 zł. rocznie od każdego myśliwego.

Delegaci łowieccy uzyskali obietnicę w starostwie, iż wszelkie karty łowieckie będą wydawane za ich aprobatą.

Ze zjazdu naczelników straży ogniowych w Olkuszu

W lokalu związku straży ogniowych w Olkuszu odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd naczelników rejonowych strażackich z całego powiatu.

Starszy instruktor p. N. **Kałkowski** złożył raport prezesowi okręgu staroście p. J. **Stamirowskiemu**, który po odebraniu od naczelników przysięgi wysłuchał sprawozdań z działalności za rok ubiegły poszczególnych komendantów rejonów. Następnie p. N. Kałkowski zaznajomił obecnych z nowym regulaminem organizacyjnym i podziałem okręgu na rejony odpowiadające potrzebom straży, a p. **Bocianowski** wygłosił referat z dziedziny ratownictwa.

W dalszym programie odbył się na rynku olkuskim pokazy sprawności sikawki motorowej „Leopolja", oraz typy samochodów ciężarowych, osobowych, pożarniczych i do czyszczenia ulic.

Referat na temat pracy P. W. i W. F. w oddziałach straży wygłosił p. por. **Sawka**, zaś p. **Kubiczek** krótki odczyt o L. O. P. P.

Obecny na zjeździe inspektor związku straży woj. kieleckiego p. J. **Plebanek** wygłosił referat o nowoczesnem wyszkoleniu i roli naczelników rejonowych oraz planowego zaopatrywania straży w potrzebne akcesorja.

Na zakończenie zjazdu odbyły się ćwiczenia aplikacyjne, po których uczestnicy uwiecznieni zostali na wspólnej fotografji.

Oprócz osób wyżej wymienionych w zjeździe wzięli udział: inspektor P. Z. U. W. p. L. **Fajer**, sekretarz zarządu okr. będzińskiego p. **Kaliszek**, naczelniczka straży fabryki „Strem", zasłużona komendantka drużyny żeńskiej p. **Przytomska**, nacz. straży olkuskiej p. **Jarno** i wielu innych.

Całość wypadła imponująco, zdumiewała obfitością programu i wywołała żywe zainteresowanie wśród uczestników, dodając im bodźca do dalszej celowej pracy na niwie pożarnictwa.

„Król łapaczów" sosnowieckich

po raz siedemnasty przed sądem.

Jeśli chodziłoby o nadanie miana „króla łapaczów", niewątpliwie musiałby je otrzymać pociągnięty po raz siedemnasty do odpowiedzialności sądowej, łapacz z ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, 28-letni Majloch Szajntal (Modrzejowska 3).

Niestrudzony przywódca legjonu natrętów z najruchliwszej ulicy w Sosnowcu, stanął wczoraj przed sądem okręgowym za wciąganie ślązaków siłą do sklepów. Obok niego zajął miejsce równie sławny konkurent Szajntala z ul. Targowej 20, 32-letni Moszek Bekermajster.

Sąd skazał obydwuch na sześć tygodni aresztu bez zamiany na grzywnę.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 8.15 wiecz. odegrana zostanie doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. **„Miłość bez grosza"**. Jeden z najlepszych komedjopisarzy polskich, autor całego szeregu świetnych komedyj, między innemi granej na naszej scenie **„Kobieta, wino i dancing"**, po mistrzowsku kreśli sylwetki postaci, tak dobrze nam z życia znanych.

Premjera tej sztuki cieszyła się ogromnem powodzeniem, co należy zapisać na dobro świetnie grającego zespołu i starannej reżyserji p. Kowalskiego Ceny miejsc na to widowisko będą popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę dn. 29 bm. popołudniu o godz. 4-ej „Miłość bez grosza" Ceny miejsc popularne.

W niedzielę, dn 29 bm. o godz. 8.15 **wiecz.** premjera arcyzabawnej krotochwili w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego **„Oj mężczyźni, mężczyźni!"** Krotochwila ta, dzięki swej lekkości i swojskiemu dowcipowi cieszyła się powodzeniem na wszystkich prawie scenach polskich. W teatrze naszym ujrzymy tę sztukę na tle nowych dekoracyj, w doskonałem wykonaniu pp.: **H. Kosieradzkiej, M. Kossakowskiej, J. Niezewskiej, H. Tańskiej, R. Grudniewskiego, B. Horowicza, H. Kowalskiego, Z. Relskiego, O. Słupskiego i St. Szabłowskiego.**

Reżyserował sztukę p. H. Kowalski.

Ich fundament i zasady...

Dopiero niedawno „Kurjerzyna Zachodzący" martwił się, że w „Expresie Zagłębia" nie piszą „osoby", bo się wstydzą, a już wczoraj odszczekał to kłamstwo i napisał, że „Expres" — „staje się często trybuną dla osób, które ubierają się w togę powagi"...

Więc piszą, czy nie piszą „osoby"?

„Kurjerek" ze swemi przejrzystemi kombinacjami przypomina żywo starą rajfurkę, dreptającą po domach kuchennemi schodami i ciągnącą „profit" z plotek i obleśnych, a zawsze kłamliwych insynuacyj.

Nie będziemy zaglądali do rocznika „Kurjerka Zachodzącego", bo wiemy, że zgóry możemy doń zastosować wierszyk, poświęcony czołowemu wyżłowi endeckiej psiarni, Nowaczyńskiemu:

„Księżom i panom dogryzał
Gdzie najpierw napluł, tam potem wylizał".

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 28 Sobota	Dziś: Jana Jutro: Palmowa Wschód słońca: 5.22 Zachód słońca: 6.01

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 28 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak., program na dz. bież. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorol. Po kom. d. c. płyt gramof. 14.20. Kom. gosp. 14.40. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. „Państwo i społeczeństwo w Polsce piastowskiej" (dział „Historja"). 15.50. Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Wiadomości Tow. Kooperat. 16.20. Kącik artyst. L.S.G. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Słuchowisko dla dzieci z Krak., poczem koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Wiadomości bież. rolnicze. 19.25. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramof. 20.00 Felj. p. t. „Jeszcze wczoraj". 20.15. „Sejm w r. 1831". 20.30. Muzyka lekka. W przerwie repert. Warsz. Teatr. Miejsk. 22.00 Felj. p. t. „Nieznajomi przyjaciele". 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteorol., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z rest. i dancingu hot. „Polonja".

WARSZAWA.

Niedziela, 29 marca.

10.45. Nabożeństwo z kośc. pod wezw Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Katedr. w Wilnie. kom. meteor., program na dz. bież. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 13.10. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 13.30. Płyty gramof. 13.35. „Uprawa, nawożenie i płodozmian". 13.55 Omówienie Pasji J. S. Bacha. 14.10. Tr. z Amsterdamu. 16.55. Program dla dzieci starszych. 17.25. „O sylwecie kobiecej w ciągu wieków". 17.40. Rozmaitości. 18.05. Program na dz. nast. 18.10. Kom. „Z przed stu lat". 18.15. O „Parsifalu". 18.30. Tr. z teatru Wielkiego z Warsz. 20.15. Felj. p. t. „Dziś w Jeruzalem". 20.30. Kwadrans literacki. 20.45 Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 20.50. Pogadanka o „Parsifalu" 21.00. Tr. II i III aktu opery „Parsifal". 23.20. Kom meteor., polic., sport.

KATOWICE.

Sobota, 28 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak., program na dz. bież. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.20. Kom. gospodarczy z Warsz. 14.40. Przegląd wydawnictw periodycznych z Warsz. 15.00. Odczyt dla maturzystów z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Skrzynka techn. z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrz. pocztowa Rozgłośni Katow. dla dzieci. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Program dla dzieci z Krak. i Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości, program na dz. nast., kom. P. P., przegląd widowisk. 19.15. „Fidac" i przebieg obrad na Kongresie w Ameryce. 19.40. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.00. Feljeton i odczyt z Warsz. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert chopin. z Warsz. 22.50. Kom. i muz. tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Letni czas urzędowania od 1-go kwietnia.** We wszystkich instytucjach państwowych, które w okresie zimowym rozpoczynały urzędowanie o godz. 8 i pół rano, z dniem 1 kwietnia wprowadzony zostanie letni czas urzędowania, podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich. W tych instytucjach państwowych urzędowanie rozpoczynać się będzie od 1 kwietnia o godz. 8 rano i trwać będzie do godz. 15-ej, w soboty zaś do godz. 13.30.

(o) **Wojskowych dokumentów odbierać nie wolno.** Ministerjum spraw wojskowych zwróciło się do wszystkich ministerjów o wydanie zarządzeń, wzbraniających odbierania przez funkcjonarjuszów cywilnej służby państwowej wojskowych dokumentów osobistych od osób, należących do rezerwy i pospolitego ruszenia.

Władze cywilne mogą jedynie żądać okazania takich dowodów, wypisać z nich potrzebne dane, lecz nigdy nie odbierać.

Z Kielc.

(k) **„Z nakazu wyższej władzy duchownej"... czyli Niewachlów wyjątkiem.** Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego wee wsi Niewachlów, pow kieleckiego zwrócił się do miejscowego proboszcza, z prośbą o odprawienie nabożeństwa w dniu imienin marszałka.

Ksiądz kategorycznie odmówił, zasłaniając się „nakazem wyższej władzy duchownej"... która uważa za niestosowne odprawianie mszy św. na intencję największego obywatela Polski.

Pozostawiamy ten fakt bez komentarzy.

Obchód imienin w Niewachłowie, aczkolwiek bez nabożeństwa, miał przebieg bardzo uroczysty i okazały, dzięki energicznym staraniom miejscowego nauczycielstwa.

(k) **Nowy komendant P. K. U. w Pińczowie.** Podpułkownik dyplomowany Otton Matuszek, ostatnim dziennikiem personalnym M. S. W. mianowany został komendantem P. K. U. w Pińczowie.

Wieś Dąbrowno w pow. zawierckim

w odpowiedzi na oszczercze paszkwile „Kurjerka Zachodzącego".

Otrzymaliśmy następujący, znamienny list:

My niżej podpisani mieszkańcy wsi Dąbrowno, gminy Niegowa protestujemy przeciw oszczerczemu paszkwilowi, rzuconemu w „Kurjerze Zachodnim" pod datą 15 marca b.r., na naszego nauczyciela p. Ignacego Jędruszka: 1) iż nie spełnia swoich obowiązków 2) zabiera dzieci szkolne na polowanie, 3) że zerwał szkaplerz z niejakiej Kosińskiej i drwił z obrazów świętych i 4) że zachowuje się nieodpowiednio.

Oświadczamy, iż w zupełności jesteśmy zadowoleni z naszego nauczyciela, p. I. Jędruszka, który sumiennie wypełnia swoje obowiązki i zachowuje się w szkole i poza szkołą jak godność zawodu wymaga. Dzieci szkolnych nigdy nie zabierał ze sobą na polowanie, gdyż mając od nas wydzierżawiony teren, nie był jeszcze nigdy na polowaniu. Co do drwin z obrazów świętych i zerwania szkaplerza z Kosińskiej, jest kłamstwem, gdyż p. Jędruszek był wówczas w sklepie u Kosińskich razem z sołtysem wsi Dąbrowno Ignacym Wawrylakiem i sekwestratorem p. Gallem, którzy protokularnie przed policją zaprzeczyli oszczerczym plotkom, rozsiewanym przez Jana Makucha i małżonków Kosińskich z Dąbrowna.

Małżonkowie Kosińscy pałają nienawiścią do naszego nauczyciela, p. Jędruszka za to, że p. Jędruszek własnym kosztem w kwocie 570 zł. wyremontował salę szkolną, nie pozwolił przenieść szkoły do budynku Kosińskich i zabrać budynku szkolnego wraz z placem, jako wynagrodzenia dla Kosińskich za odnajęcie sali szkolnej na 10 lat. Jan Makuch „sprytny" myśliwiec, pała nienawiścią, bo p. Jędruszek nie pozwala mu polować na terenie wsi Dąbrowno.

Między Janem Makuchem i Kosińskimi a p. Jędruszkiem istnieje jeszcze z czasów wyborczych różnica przekonań politycznych, co także jest przyczyną tych niesłusznych oszczerstw i paszkwilów.

(—) Ignacy Skała, Władysław Zmuda, Piotr Wójcik, Jan Jędruszek, Jan Zwoliński, Ignacy Łodyga, Józef Żarski, Antoni Piec, Jan Wójcik, Antoni Siwek, Franciszek Kudrys, Franciszek Stemplewski, Franciszek Rychter, Jan Skorupa, Franciszek Kuta, Franciszek Papaj, Ignacy Wawrylak, Stanisław Ptasiński, Jan Kosiński, Franciszek Dziurski, Stefan Rychter, Michał Fressel, Stanisław Dziurski, Leon Kania, Jan Wawrylak, Józef Makieła, Marcin Dziurski, Józef Kitala, Tadeusz Stemplewski, Jan Wójcik, Jan Fąfera, Józef Kitala, Stanisław Kitala, Józef Skorupa, J. Szczepończyk, J. Kurek, Franciszek Kapuścik, Antoni Nowakowski, Józef Papaj, Franciszek Bugaj, Jan Kosiński, Jan Stecz, Marcin Gawlik, Antoni Dziurski, Ignacy Resiak, Ignacy Motyl, Maciej Skowron, sołtys wsi Dąbrowno Ignacy Wawrylak.

Zgodność odpisu z oryginałem zaświadczam.

Wójt gminy Niegowa.

Niegowa, dnia 24 marca 1931 r.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej w Kielcach.** Dzisiaj, t. j. dn. 28 bm., o g. 8 wiecz., odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, komunikaty prezydjum rady, wnioski komisji rady miejskiej: komisji fin. - budż. i gosp. w sprawie rozszerzenia cmentarza katolickiego i odstąpienia przez miasto na ten cel części gruntu z nieruchomości Nowy Łan, komisji fin. - budż. i gosp. w sprawie zatwierdzenia planu parcelacji gruntu Icka i Fiszela Herszkowiczów, położonego za nowym cmentarzem, komisji sanitarnej w sprawie projektu statutu miejskiej przychodni przeciwwenerycznej i regulaminu dla lekarza tejże przychodni. Wnioski magistratu: powołanie do życia komisji regulacyjnej, sprawa opłat za pozwolenia na roboty budowlane, pismo magistratu w sprawie wyboru jednego członka rady wojewódzkiej, wniosek magistratu w sprawie preliminarza budżetu miejsk. na rok 1931-32.

Według krążących po mieście pogłosek, klub gospodarczy i PPS. mają przybyć na posiedzenie rady i zrzec się mandatów członków rady miejskiej, co niewątpliwie wpłynie na przyspieszenie rozwiązania rady miejskiej.

(k) **Podpalenie.** W zabudowaniach Mateusza Kiljanka, we wsi Kozieniec, gm. Potworów pow. radomskiego powstał pożar, od którego spaliły się doszczętnie zabudowania: Mateusza Kiljanka, Kazimierza Kopytowskiego, Stanisława Gacy, Djonizego Gwiazdy, Józefa Gacy i Michała Milczarskiego.

Straty wynoszą 20.000 zł. Ustalono, iż podpalenia dokonał Urban Gac, w celu otrzymania asekuracji w sumie 3810 zł., budynki zaś przedstawiały wartość zaledwie około 500 zł., gdyż były stare i kwalifikowały się do rozebrania. Sprawca, ażeby odwrócić podejrzenie, podpalił zabudowania najbliższego sąsiada, by spaliły się i jego zabudowania.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady komisarycznej.** W poniedziałek, dnia 30 marca r. b o godzinie 7 i pół wieczorem w magistracie (gabinet prezydenta) odbędzie się posiedzenie rady przybocznej kierownika tymczasowego zarządu miasta z następującym porządkiem obrad: rozpatrzenie budżetu na rok 1931-32. statut o zamianie świadczeń drogowych w naturze na opłatę pieniężną za utrzymanie dróg w mieście na rok 1931-32, statut o komunalnym podatku inwestycyjnym.

W razie gdyby porządek obrad na posiedzeniu w dniu 30 bm. nie został wyczerpany, dalszy ciąg obrad odbędzie się we wtorek, o godzinie 7 i pół wieczorem.

(s) **Odczyt.** Dziś o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu związku pracowników P. i H. przy ul. Warszawskiej nr. 22. odczyt pod tytułem „Zabytki przeszłości nad Czarną Przemszą", który wypowie p. M. Kantor - Mirski, redaktor monografji Zagłębia. Wstęp wolny dla członków związku P. P. i H. i członków tow. art. - lit.; dla niećzłonków wstęp za opłatą 30 groszy.

Należy się spodziewać iż odczyt ten, jak to było na poprzednim, zgromadzi licznie miejscowe społeczeństwo.

Zebranie członków kasy stow. urzędników sądowych sądu okręgowego w Kielcach.

W tych dniach w gmachu sądu okręgowego w Kielcach odbyło się ogólne zebranie członków kasy stowarzyszenia urzędników sądowych, sądu okręgowego w Kielcach.

Przewodniczył naczelny sekretarz sądu okręg., p. Kazimierz Paliński, asesorowali pp.: Żurakowska, urzęd. urzędu prokuratorskiego, Kudliński, st. sekret. sądu grodzkiego w Niewachlowie, sekretarzował p. Migoń.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, które jednogłośnie przyjęto do wiadomości, p. Jerzy Szulc złożył sprawozdanie z działalności kasy, sprawozdanie komisji nadzorczej odczytała p. Deckówna. Sprawozdania jednogłośnie zostały przyjęte do wiadomości.

Następnie wywiązała się dyskusja w kwestjach przedmiotowych Zabierali głos pp.: Minosiewicz, Deckówna, Ptaszyński, Moll, Piersiński i inni.

Zebrani, mając na uwadze wydatny rezultat dotychczasowej pracy zarządu, postanowili jednogłośnie prosić dotychczasowy zarząd o przyjęcie mandatu na następny rok, jednocześnie postanowiono wynagrodzić p. Szulca, buchaltera kasy sumą 40 zł. miesięcznie i jednorazowo za rok ubiegły w sumie 100 zł.

Należy zaznaczyć harmonijne współżycie wśród członków, którzy pracują dla dobra kasy, jako istytucji ogólnej.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

118

Niebawem wróciła do groty i podawszy ojcu stołek usiadła sama u nóg jego.

— Ojcze mój najdroższy — rzekła —nikt mię tak nie kochał, jak ty i tam w Anglji jeszcze i tutaj, dokąd przybyłeś za-mną.

— Są ludzie, którzy inną wprawdzie miłością, ale kochają cię również jak ja: Biedny Artur Wardlaw zmorzony jest ciężką niemocą od chwili gdy się dowiedział o twojem nieszczęściu, o zatopieniu „Prozerpiny".

— Nie wierzę przecie, by mogli mię tak kochać, jak ty, ojcze.

— Słuchaj, stary Wardlaw wyprawił mię w tę podróż; on to dał pieniądze, kupił okręt. A ja nawet zapomniałem w pierwszej chwili o jego poleceniu.

— O czemże to?

— Prosił mię ażebym zawiózł drugi pocałunek w imieniu jego Artura. Lepiej więc później niż wcale, zbliż się moje dziecko.

—Helena pochyliła się, ale nadstawiła do pocałowania tylko czoło.

Wtem spostrzegł generał zbliżającego się Hazla i zawołał:

— Kto to taki?

Młody człowiek stał już u wejścia do werandy i słyszał słowa generała o całusie od narzeczonego. Biedny Hazel stanął jak wryty, bez władny.

Generał wpatrywał się weń z widocznem zdziwieniem.

Helena zawołała radośnie:

— Panie Hazel! oto mój ojciec najdroższy, który chce panu podziękować.

— Nie pojmuję tego — odezwał się generał. — Sądziłem że na wyspie prócz twego anioła opiekuńczego, niema więcej nikogo, a tu widzę przecież kogoś trzeciego. Jak to, chybaś tego młodzieńca, nie uważała za człowieka. Oddał on ci raz wprawdzie przysługę niemałą.

— Ależ tatku! — przerwała Helena z wyrzutem. — Wszakże to mój anioł opiekuńczy, to pan Hazel.

Generał spojrzał na nich niesłychanie zdumiony. poczem zwracając się tylko do Heleny, rzekł:

— Czy to jest ten twój pan Hazel?

— Tak, ojcze.

— Nie zechcesz przecie twierdzić że człowieka tego nie znasz.

— Czy go znam? Oczywiście, że znam pana Hazla i szanuję go i uwielbiam pierwszego po ojcu.

Generał stracił widocznie cierpliwość, bo zawołał:

— Dziewczyno! czyś ty oszalała? Człowiek ten nie jest wcale jak mówisz jakimś panem Hazlem. Toż to James Seaton — były nasz ogrodnik — urlopowany skazaniec.

LI.

Obelga ta, odtrąciła Helenę od ojca. Skoczyła machinalnie ku Hazlowi i rozkrzyżowała ręce w powietrzu, jakby usiłując zasłonić go sobą, w razie powtórzenia się podobnej obelgi. Ale w tej chwili, gdy zbliżała się ku niemu spostrzegła zmieszanie Hazla — stanęła więc nagle wpół drogi, niezdecydowana, co począć.

— Poznałem go od pierwszego spojrzenia — rzekł znowu generał— po jego brodzie.

— Ach! — krzyknęła Helena, spojrzała na Hazla i zadrżała nagle, drżenie to nie ustawało, trzęsło nią jak w febrze. Poczem zwolna przysunęła do ojca i uczepiła się silnie jego ramienia, zwracając jednak wzrok nieustannie ku Hazlowi.

Zachowanie się nieszczęśliwego człowieka świadczyło istotnie przeciw niemu, stał on jak posąg, wryty w ziemię, z wzrokiem ku ziemi, blady i znękany. Generał Rolleston zauważywszy, jaki skutek miało odezwanie się jego i nagła niechęć córki dla człowieka, który przecie uratował jej życie, pożałował porywczości swojej i rzekł do Hazla:

— Wierz mi pan, że nie powstała w mej duszy myśl potępienia pana, oceniania zbyt surowo postępków jego, bo zobowiązałeś mię sobie bardzo, bardzo... Pojmuję także doskonale położenie pana, które zniewoliło go do zatajenia swego nazwiska. Ale córce mojej powinieneś pan był powiedzieć prawdę.

Helena, nie spuszczając ani na chwilę oka z Hazla, przerwała ojcu, zwracając się do obwinionego:

— Kim pan jesteś właściwie?

— Nazywam się Robert Penford.

— Penford! Seaton! — zawołała Helena. — same mistyfikacje!

To rzekłszy zwróciła się do ojca z rozpaczliwem spojrzeniem następnie do Hazla z zapytaniem:

— Czy to prawda, co ojciec mój mówi o panu?

— Jam jest rzeczywiście tym człowiekiem.

— Ach, ojcze mój, ojcze! — rzuciła się Helena z płaczem ku generałowi — w takim razie wszystko na tym świecie jest kłamstwem i nikczemnością!

d. c. n.

(s) **Zebranie miesięczne zw. podof. rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu przypomina swym członkom, iż w niedzielę o godz. 10 rano, w lokalu własnym, odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne, poprzedzone odczytem prof. Garbalskiego. Zarząd prosi o bezwzględne i punktualne przybycie, podoficerowie niezrzeszeni mile widziani.

(s) **Wywiad rodzicielski o postępach** w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenie miejskiego gimnazjum handlowego i miejskiej szkoły handlowej w Królewskiej Hucie odbędzie w budynku szkolnym przy ul. Urbanowicza w niedzielę dnia 29 bm., o godz. 10-tej rano.

(s) **Walne zebranie T. U. R. „Świt“**, odbędzie się w niedzielę, w lokalu związku „Jedność“, Marjacka 1, w pierwszym terminie o godz. 10 i w drugim terminie o g. 10 i pół rano.

(s) **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu „Gospodarka sejmiku będzińskiego w rzeczowem wyjaśnieniu p. starosty Boxy, umieszczonem w numerze wczorajszym naszego pisma wkradła się pomyłka, którą wyjaśniamy. Mianowicie w ustępie, gdzie jest mowa o pożyczkach, winno być, że „kasa komunalna udzieliła pożyczki rzemieślnikom z funduszów własnych w sumie 126 tys. zł. i funduszów banku gospodarstwa krajowego w Warszawie w sumie 300 tys. zł., co razem uczyniło 426 tysięcy zł.“.

(s) **„Marszałek Piłsudski, jako mąż stanu“.** Staraniem zarządu koła pracy społeczno - politycznej im. marsz. Piłsudskiego w nadchodzącą niedzielę o godz. 5 p. p., w lokalu klubu młodzieży przy ul. Warszawskiej 22, poseł dr. Wiktor Gosiewski wygłosi odczyt p. t.: „Marszałek Piłsudski jako mąż stanu“. Wejście bezpłatnie.

(s) **Baczność podoficerowie rez. w Porąbce.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 9 rano w lokalu W. F., odbędzie się wykład z techniki wojskowej i zebranie miesięczne członków. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Walne zebranie związku zawodowego robotników budowlanych.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano, w lokalu klubu młodzieży przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się walne zebranie członków gospodarczego związku zawodowego, robotników przemysłu budowlanego.

(s) **Absolwenci szkoły technicznej.** W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie członków związku absolwentów państw. średn. szkoły technicznej, w lokalu szkoły.

(s) **Zebranie T.A.L.** W niedzielę godz. 11-ej rano w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 (w lokalu związku pracowników P. i H.) odbędzie się zebranie wszystkich członków towarzystwa artystyczno - literackiego. Przedmiotem obrad będzie sprawa dalszego rozwoju akcji kulturalno - oświatowej T.A.L.

(s) **Wywiadówka w szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu za okres III-ci**, odbędzie się w niedzielę o godz. 9 i pół dla klas I-ej i II-ej „A“ i o godz. 10 i pół dla klas I-ej i II-ej „B“. Rodzice proszeni o obowiązkowe przybycie do szkoły, ul. 1-go maja 25.

(s) **Wieprz zniknął... z komórki bez śladu.** P. Stanisława Bednarczyka trapiły wczorajszej nocy jakieś złe sny. Obudził się z kroplistym potem na skroniach, podniósł głowę i nadsłuchiwał. Z podwórka dochodziły jakieś przytłumione szmery i zduszony kwik wieprza.

P. B. nadsłuchiwał przez chwilę, a kiedy wszystko ucichło, przyłożył głowę do poduszki i chrapnął sobie smacznie. Rano okazało się, złe sny miały swe uzasadnienie. Z komórki zniknął bez śladu wieprz, przeznaczony na święta.

(s) **Wsiadł na rower i pojechał... P.** Jan Kwiatek (Rudna 7) pozostawił na chwilę na podwórzu rower, a sam wszedł do mieszkania. Jakież ogarnęło go zdumienie, kiedy spojrzawszy oknem, zauważył jakiegoś jegomościa, który z najzimniejszą krwią wsiadł na rower i odjechał.

P. Kwiatek wybiegł pędem na ulicę, wrzeszcząc przeraźliwie: „trzymać złodzieja“. Było już zapóźno. Złodziej pomknął ulicą, jak strzała. P. Kwiatek lamentuje, obliczając stratę na 100 zł.

Wiosenne słońce wypłasza cienie niepokojów z serc matek.

Pierwsze zwiastuny siły i zdrowia dzieci.

Stłoczona w wysokich domach, w ciemnych oficynach, w ciasnych i zabłoconych dzielnicach ludność miasta może z ulgą odetchnąć, nareszcie przyszła wiosna.

Skończyły się mrozy i śnieżyce, grypa stała się złem wspomnieniem, odpadły zakupy węgla, minęły długie wieczory, za które elektrownia przysyłała słone rachunki, dobroczynne słońce napełnia wszystkich otuchą i jakąś nadzieją.

Największy jednak powód do radości winny mieć wszystkie matki.

Cały ów legjon bezimienny rodzicielek i żywicielek przyszłych pokoleń, pozostawał przez długie miesiące zimowe pod strachem szerzących się epidemij grypy, dyfterytu, szkarlatyny lub kokluszu.

Nie pomagały na to ani lekarstwa, ani kasa chorych. Zima strącała z nóg tysiące maleństw, bladość i anemja nie ominęła żadnego pokoju dziecinnego.

Nic dziwnego, życiodajna siła słońca w ciągu tych miesięcy bywa najbardziej skąpa. W ciągu grudnia mieliśmy zaledwie 8 godzin słonecznych.

W życiu matek zima należy do najczarniejszych pór roku ze względu na nieustanne troski i niepokoje. W życiu zaś dziecka okres od połowy grudnia do połowy marca, to okres najgorszego przybierania na wadze i najwolniejszego wzrostu.

Dynamika wzrostu i wagi w ciągu miesięcy zimowych z natury rzeczy musi być niezadawalająca. Za wyjątkowo szczęśliwy zbieg okoliczności można uznać, jeśli dziecku udało się uniknąć poważniejszych chorób.

Z nastaniem wiosny niekorzystna ta sytuacja ulega radykalnej poprawie.

Wiosna samoczynnie naprawia wyrządzone pogłowiu dziecinnemu szkody, wyrównywa straty i powoduje — jak w przyrodzie — pęd ku górze.

Odżywianie przestaje być najważniejszym czynnikiem. Jest nim natomiast słońce i powietrze. Dzieci nasze najszybciej rosną i rozwijają się od połowy marca do połowy sierpnia, poprzez całą wiosnę i lato.

W jesieni dziecko może już tylko przybierać na wadze.

Pójdźmy tedy wiośnie na spotkanie. Korzystajmy z jej dobrodziejstw. Pozwólmy jej wtargnąć do naszych zakurzonych i zatęchłych mieszkań.

Samo powietrze wiosenne przepojone jest atomami siły i zdrowia. Pozwólmy naszym dzieciom zażywać słońca.

Słoneczne strony ulic, usłonecznione place zastąpią zwątlonej dziatwie góry, lasy i sanatorja.

Klub sportowy „Strzelec“ w Kielcach.

W Kielcach zorganizowany został wielki klub sportowy „Strzelec“ obejmujący sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych, piłki nożnej, strzelecką, kolarską, jazdy konnej i tennisową.

Opłaty na rzecz klubu, upoważniające do korzystania ze wszystkich sekcyj wynoszą 1 zł. miesięcznie, nadto jednorazowo wpisowe 1 zł.

Głównem zadaniem nowopowstałego klubu, pierwszej tego rodzaju placówki sportowej, na terenie Kielc, jest umożliwienie uprawiania wszelkiego rodzaju sportów, jaknajszerszym warstwom miejscowego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś pracującej inteligencji, zmuszonej pracą biurową do życia mało ruchliwego.

Tylko wielka ilość członków umożliwi rozwój klubu i stworzy materjalne podstawy do uruchomienia urządzeń sportowych poszczególnych sekcyj.

Każdy winien rozumieć doniosłość sportu w wychowaniu fizycznem społeczeństwa i dopomóc czy to jako czynny członek, czy też jako wspierający, do rozwoju życia sportowego na miejscowym terenie.

Informacji udziela i wpisy przyjmuje sekretarjat kieleckiego klubu sportowego „Strzelec“ przy ul. Mickiewicza 3, telefon nr. 473, codziennie od 10—12 i 17 — 19.

Statut klubu do przejrzenia w sekretarjacie klubu.

Z Będzina.

(b) **Zebranie tow. sportowego „Sarmacja“.** Dnia 29 t. j. jutro w lokalu przy ul. Małachowskiego (dawn. „Piast“) odbędzie się roczne zebranie członków towarzystwa sportowego „Sarmacja“. Pierwszy termin zebrania o godz. 10.30 rano, drugi i ostateczny o godz. 11-tej rano.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERZY W ŁAGISZY.

W Łagiszy odbyło się walne zebranie koła przyjaciół harcerzy. Zebranie zagaił i przewodniczył p. Br. Otrębski.

Między innemi omawiana była sprawa rozwiązania koła przyjaciół harcerzy. Przeciwko temu przemawiali: ks. prob. Banach, kierownik szkoły p. Fr. Raducki, p. J. Kurek i inni. Ostatecznie wniosek o rozwiązanie koła został większością głosów odrzucony.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Br. Otrębski — prezes, E. Woliński — zastępca prezesa, M. Pałucha — skarbnik i J. Sendelówna — sekretarz. Do komisji rewizyjnej pp.: Raducki (przewodniczący), J. Kurek i M. Jelińska. O piekunką drużyny żeńskiej wybrano p. St. Łyżkiewicz i na opiekuna drużyny męskiej ks. prob. Banacha.

Święcone dla drużyn postanowiono urządzić drogą składkową.

IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W ŁAGISZY.

Obchód imienin marsz. J. Piłsudskiego w Łagiszy wypadł niemniej uroczyście, jak w sąsiednich gminach. Na placu przy szkole uformował się duży pochód, złożony z przedstawicieli różnych organizacyj, instytucyj, szkół, związków i straży. Pochód ten przy dźwiękach orkiestry przeszedł do kościoła na nabożeństwo.

Wieczorem odbyła się akademja na którą się złożyły: przemówienie, popisy chóru dzieci szkolnych i deklamacje.

Miłą atrakcją wieczoru były popisy ork. mandolinistów, która między innemi odegrała brawurowo „Polskie kwiaty“ i „Pierwszą brygadę“.

W akademji wzięli udział, jako goście miejscowy wójt., sekretarz gminy, komendant miejscowego posterunku, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz liczna publiczność.

Na zakończenie sekcja sceniczna zw. strzeleckiego odegrała wesołą sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał

Z Czeladzi.

(c) **Dwuch warchołów mniej w radzie.** Onegdajsze posiedzenie komisji finansowo - budżetowej nie doszło do skutku z powodu warcholstwa dwu radnych.

Znani z wichrzenia adherenci Nobisa, Izydor Nieszporek i Stan. Baciński, złożyli oświadczenie, że burmistrz „utrudnia“ im pracę i posiedzenie opuścili.

Mała szkoda, krótki żal...

(c) **Magistrat m. Czeladzi** podaje do wiadomości poborowym rocznika 1909, którzy otrzymali karty powołania, że ministerjum przesunęło termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 o jeden tydzień. Poborowi nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacji o jeden tydzień później, na podstawie otrzymanych już kart powołania, a mianowicie powołani na dzień 8 kwietnia 1931 r. stawią się w dniu 15 kwietnia 1931 r., 9 kwietnia 1931 r. stawią się w dniu 16-go kwietnia 1931 r., 10 kwietnia 1931 r. stawią się w dniu 17 kwietnia 1931 r.

(c) **Rudolf Koegler** (Piaski, Borowa 3), zameldował w policji, że syn jego stale go znieważa, a ostatnio nawet pobił paskiem. Synkiem zajęła się policja.

(z) Za nieprzestrzeganie godzin handlu, pociągnięto do odpowiedzialności Reicensztajna (Węgroda 63), M. Wercheima (Węgroda 64) i Helenę Szwej (Milowicka).

Z Dąbrowy.

(d) **Wywiadówka w gimn. im. Zawidzkiej.** Dyrekcja gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej urządza dziś od g. 6 — 8 wiecz. wywiady dla rodziców w sprawie postępów uczenic.

Wobec nie dojścia do skutku walnego zgromadzenia w dniu 15 stycznia r. b., zarząd koła rodzicielskiego zwołuje je na dzień 29 b. m., o godz. 10 i pół rano w lokalu gimnazjum.

Z Zawiercia.

(z) **Zasłużone odznaczenie.** Znany przemysłowiec, p. Al. Erbe, prezes związku okręgowego straży ogniowych, prezes komunalnej kasy oszczędności, czynny działacz społeczny i filantrop, odznaczony został przez prezydenta Rzplitej, złotym krzyżem zasługi.

(z) **Zebranie b. ochotników.** W niedzielę w sali rady miejskiej, przy ul. 3-go Maja o godz. 10-tej rano zw. b. ochotników armji polskiej w Zawierciu zwołuje zebranie wszystkich członków związku. Wejście za okazaniem legitymacji. Po zebraniu nastąpi wspólna fotografja.

(z) **Walne zgromadzenie okręgu straży ogniowych powiatu zawierckiego** odbędzie się jutro t. j. w niedzielę, w sali kasyna urzędniczego firmy E. Erbe o godz. 10 rano, z następującym porządkiem obrad: otwarcie zgromadzenia i wybór 2 assesorów i sekretarza, odczytanie i zatwierdzenie protokułu ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu okręgu za r. 1930, sprawozdanie kasowe okręgu za r. 1930, sprawozdanie komisji rewizyjnej za r. 1930, zatwierdzenie programu prac zarządu okręgu na rok 1931/32, zatwierdzenie budżetu na rok 1931/32, wybory 2 członków zarządu i 2 zastępców, wybory 3 członków komisji rewizyjnej i 3 zastępców. Wszelkie wnioski zostały zgłoszone na tydzień przed terminem walnego zgromadzenia. Ze swej strony życzymy zgromadzeniu owocnych obrad i dalszej tak pożytecznej jak dotychczas pracy.

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy.** Jutro o godz. 10.30 rano, w sali szklarskiej szkoły przy ul. Paderewskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków koła i niezorganizowanych podoficerów rez. Ze względu na to, że na porządku dziennym obrad są ważne sprawy związkowe, zarząd związku prosi o liczne i punktualne przybycie.

(z) **Zjazd przysposobienia rolniczego.** Jutro o godzinie 10 rano, w gmachu sejmiku zawierckiego odbędzie się zjazd przysposobienia rolniczego, w którym wezmą udział przodownicy wszystkich związków i stowarzyszeń rolniczych powiatu zawierckiego. Na zjeździe tym będzie również obecny inspektor wojewódzkiego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych z Kielc. inż. Lech Rozeiszewski.

(z) **Posiedzenie rady BBWR.** W niedziele o godzinie 10 rano, w sali sejmiku odbędzie się posiedzenie rady powiatowej BBWR.

(z) **Defraudant.** W komisarjacie p. p. złożyła zameldowanie, zamieszkała w domach „A“ T. A. Z., p. Helena Piaskiewiczówna, że były właściciel kina „Uciecha“, Edward Brandes zlikwidowawszy swoje interesy w Zawierciu, ulotnił się, zabierając „na pamiątkę“ 1000 zł., które otrzymał od Piaskiewiczówny, jako kaucję, przy angażowaniu jej na posadę kasjerki.

Z Olkusza.

(ol) **Nowe warunki pracy w fabryce „Ideal“ w Wolbromiu.** W związku z wymówieniem pracy wszystkim pracownikom umysłowym przez zarząd fabryki „Ideal“ w Wolbromiu, onegdaj odbyło się zebranie urzędników tej fabryki celem porozumienia się z zarządem. Zarząd zgodził się nie przeprowadzać redukcji, natomiast zażądał od urzędników podpisania nowych warunków pracy, które przewidują obniżenie płacy od 7 do 17 procent, zlikwidowanie sklepu fabrycznego i odjęcie przydziałów węglowych. Ponieważ urzędnicy nowych warunków nie chcieli przyjąć, sprawa ta odłożona została do dnia 8 kwietnia br., tj. do terminu ogólnej konferencji pomiędzy urzędnikami a zarządem fabr. „Olkusz“, do której należy również fabr. „Ideal“.

Lekarz w szantażu ex-kochanki

z rozpaczy wzywa pomocy policji.

Starszy już, lecz bardzo przystojny lekarz warszawski, dr. A. W. człowiek żonaty i ojciec rodziny, poznał przed trzema zgórą laty młodą i również przystojną pannę Marję Zabierzowską, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 31.

Przez trzy lata lekarz utrzymywał z Zabierzowską intymne stosunki, aż wreszcie

postanowił z nią zerwać.

Wówczas praktyczna niewiasta oznajmiła mu, że nie ma nic przeciwko temu, pod warunkiem jednak, że lekarz wypłaci jej pewną sumę „na otarcie łez".

Dr. A. W. nie odrzucił tej propozycji, lecz założył Zabierzowskiej kwiaciarnię, przy ul. Kruczej 15, dając jej w ten sposób możność egzystencji. Już jednak po kilku miesiącach Zabierzowska, która nie zdradzała zbytniego entuzjazmu do handlu kwiatami

popadła w długi

i zwróciła się do eks-kochanka o pomoc. Lekarz zobowiązał się wypłacać jej do końca 1930 roku po 500 zł. miesięcznie.

W początkach bieżącego roku Zabierzowska znów zażądała pieniędzy. Początkowo tylko 10.000 zł.,

później 25 tysięcy.

Lekarz odmówił stanowczo. Wówczas energiczna kobieta poczęła mu grozić rewolwerem i witryolem.

Wreszcie krakowskim targiem ustalono, że lekarz wypłaci Zabierzowskiej 15 tysięcy złotych.

Zabierzowska podpisała rewers, w którym zrzekła się wszelkich pretensyj w stosunku do dr. A. W., poczem lekarz w dniu 15 lutego

wypłacił jej gotówką 15.000 zł.

Biedny lekarz sądził, że będzie miał już spokój, lecz mylił się bardzo. Nie upłynęło kilka dni, gdy Zabierzowska zażądała znowu 10 tys. złotych. Mając rewers w ręku dr. A. W. odmówił tym razem z miejsca.

Zabierzowska zapowiedziała teror. Nie tylko zapowiedziała, lecz poczęła się wobec lekarza

dopuszczać aktów teroru.

W gabinecie lekarskim w kasie chorych uderzyła doktora krzesłem po głowie, innym razem w państw. zakładzie higjeny podrapała go po twarzy. Spotkała go na dworcu głównym i obiła publicznie parasolką. Wkrótce potem spoliczkowała go na Marszałkowskiej.

Zmaltretowany dr. A. W. miał już tego dosyć i zdecydował się wreszcie powiadomić o wszystkiem urząd śledczy, który prowadzi dochodzenie.

Przyjaciele z hotelu w Rzymie.

Żelazna kasa pod podłogą kryła zdobyte przez oszustów łupy.

Przed paroma dniami udało się wreszcie policji rzymskiej ująć poszukiwanych od wielu miesięcy sprytnych oszustów.

W grudniu przybył do Rzymu i zamieszkał w Hotel de Russie pewien anglik, oficer wojsk kolonjalnych, pułkownik Paj Master.

W tym samym hotelu mieszkali **dwaj eleganccy amerykanie,** mr. Clark i mr. Sterling.

Ofiarowali się oni jako przewodnicy po Rzymie, co anglik ze względu na nieznajomość języka włoskiego przyjął z wdzięcznością.

Wkrótce już

przelotna znajomość zamieniła się w przyjaźń.

Wspólne wycieczki **samochodowe,** w aucie amerykanów, partje bridża, przejażdżki po muzeach zbliżyły ogromnie anglika i dwu przyjaciół.

Powoli zaczęto mówić i o interesach. Panowie Clark i Sterling zaproponowali anglikowi, by sprzedał część swoich nieruchomości, które posiadał w Londynie i ulokował w akcjach amerykańskich, które oni mu kupią.

Pułkownik udał się do Londynu i stamtąd

przesłał przyjaciołom 7 tysięcy funtów

na kupno owych akcyj.

Nie otrzymał od nich odpowiedzi, a gdy przybył do Rzymu, zastał w hotelu list od swych przyjaciół, donoszący, że wyjechali do Ameryki.

Pułkownik powziął okropne podejrzenie i zawiadomił policję.

Policja natychmiast położyła **areszt na numery banknotów składających się na owe pieniądze,** numery te bowiem pułkownik na szczęście zanotował.

Policja była zdania, że powrót do Ameryki był, oczywiście, fikcją.

Wkrótce już, obserwacje dały wyniki.

W jednym z banków rzymskich niejaka Jenny Sutten zmieniła 100 funtów które miały jeden z zanotowanych numerów.

Pani Sutten okazała się poprostu żoną pana Spencera i mieszkała z nim w willi na wzgórzu Monte Verde pod Rzymem.

W willi zarządzono rewizję i **pod kamienną podłogą salonu pokrytą grubym dywanem,** znaleziono głęboką skrytkę, a w niej kasę żelazną, zawierającą całe pieniądze, wyłudzone od pułkownika.

Drugiego wspólnika aresztowano w San Remo.

W potwornym łańcuchu zbrodni.

Tancerka — niebezpieczny świadek — zabita bakterjami gruźlicy.

Po śmierci „rudowłosej królowej nowojorskiego świata podziemi", jak nazywają Vivian Gordon, zdarzył sie nowy szereg zbrodni, mających na celu coraz to dalsze zacieranie śladów przestępstwa.

Tancerka Georgia Gray, przyjaciółka zmarłej, która miała zeznawać jako świadek w sprawie strasznej zbrodni,

przewieziona została do jednego ze szpitali nowojorskich

z objawami ciężkiej gruźlicy.

W parę dni potem umarła.

Sekcja zwłok potwiedziła okropne podejrzenie, jakie powzięli lekarze podczas choroby tancerki.

Oto

została ona otruta przez zastrzyknięcie jej bakteryj gruźlicy do organizmu.

Bez wątpienia potwornego czynu dokonali zabójcy Vivian Gordon, którzy wiedząc o tem, że tancerka wie bardzo wiele o zbrodni, postanowili ją przed procesem usunąć.

Policja nowojorska jest zdania, że w sprawie tej nie bez winy jest słynny Jack Diamond.

Śmierć Georgji Gray jest więc nowem ogniwem w łańcuchu zbrodni nowojorskich.

Życie gospodarcze.

AKCJE.

Warszawa, 27. 3.

Bank Polski 134.50
Bank Handlowy 108.00
Lilpop 22.00 — 21.75
Starachowice 12.15 — 12.00

Tendencja słabsza.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.